

W potrzasku świętej krwi. Czy raelianie sklonują Chrystusa?

Autor tekstu: **Zenon Kuczera**

Od tropienia Graala, do manipulacji genetycznych; od kulisów Watykanu, do sekretów w laboratoriach; od religijnej tezy sekty raelianów, do możliwości sklonowania człowieka — krew Jezusa była mamidłem największej zagadki świata lub najsprytniejszego oszustwa wszech czasów. Jaka rzeczywistość kryje się za tą tajemnicą? Czy ta sama krew poplamiła naprawdę relikwie z Pasji: chusty z Oviedo, tuniki z Argenteuil i całunu z Turynu? Jak wytłumaczyć niewiarygodnie dobrze zakonserwowane krwinki na relikwiach? Czy DNA jest ten sam? Czy jest przydatny do klonowania? Jaki jest cel tych, których diabeł kusi, żeby sklonować Boga? Odpowiedzi na te pytania doprowadzają do wniosku, że Kościół znalazł się w potrzasku, bo albo oszukiwał od zarania dziejów sfabrykowanymi relikwiami, albo — co dla niego gorsze — dogmat o boskim poczęciu Jezusa będzie musiał między bajki włożyć.

Kościół przez wieki twierdził z uporem, że relikwie są autentyczne i tak było aż do czasu, kiedy naukowcy zbadali struktury tkanin, ustalili ich pochodzenie na podstawie zawartych w nich pyłków kwiatowych, przebadali próbki relikwii metodą węglową i zabrali się do badania krwi. Ustalili ponad wszelką wątpliwość, że relikwie nie pochodzą z pierwszego wieku.

Chusta z Oviedo

... jakich w starożytności używano do wycierania potu, ma nieznanne pochodzenie. Jej istnienie historycznie potwierdzono dopiero od 1075 roku, natomiast metoda węglowa określa wiek materiału na od 650 do 700 roku.

W czerwcu 1993 roku doktor Carlo Goldoni z uniwersytetu w Madrycie przebadał próbki krwi pobranej z chusty w Oviedo i podał, że chodzi o grupę AB (tę samą grupę stwierdzono na pozostałych relikwach). Kongres syndologiczny w Oviedo w roku 1994 uznał wyniki. Badania wykazały jednakże, że pobrana krew jest w rzeczywistości mieszkanką surowicy (oczyszczonej plazmy krwi, pozbawionej czynników koagulacyjnych) i rozcieńczonej krwi w stosunku 1 do 6. To tłumaczy, dlaczego krew jest tak dobrze zachowana.

Tunika z Argenteuil

... jest okryciem, w którym — zdaniem niektórych — Jezus niósł krzyż. Opisywał ją dokument z 1156 roku, który zaginął dwadzieścia lat temu w dziwnych okolicznościach. Podawał on, że tunikę wywozła z Palestyny w 326 roku św. Helena (matka Konstantyna). W przeciągu wieków tunika rozmnożyła się: Argenteuil i Trčves mają je w całości, Moskwa duży kawałek. Mniejsze kawałki znajdują się w kościele Saint-Praxčde, Saint-Roche, w katedrze w Cortone i Wenecji; w Aix-la-Chapelle, Bambergu, Bremie, Lokkum, Abberville, Konstantynopolu, Londynie i 30-tu innych kościołach i monasterach na całym świecie.

Wiek tuniki, ustalony metodą węglową przez Sophie Desrosiers, specjalistkę od dawnych tkanin z Laboratorium Pomiarów Węgla 14 w Saclay, został przyjęty oficjalnie przez kardynała Riocreux w grudniu 2004 roku. Tunika z Argenteuil pochodzi z VI lub VII wieku.

Całun turyński

... jest rodzajem prześcieradła, jakim Żydzi owijali ciało zmarłego. Całun przechowywany w Turynie ma jakoby pochodzić z grobu Chrystusa, czego dowodem ma być cudownie odcisnięta twarz i plamy krwi na płótnie. Pojawił się w 1357 roku w Lirey u Jeanne de Vergie, wdowy po rycerzu Geoffroy de Charny, i stał się natychmiast przedmiotem sporu między biskupami Champanii, którzy w 1360 zabronili jego czczenia, ponieważ był to zwykły wizerunek na płótnie. W konsekwencji doszło do utarczki między antypapieżem Klemensem VII a papieżem Karolem VI, który wreszcie uznał relikwię.

Drugą wersję całunu miał jakoby w okresie Odrodzenia zrobić Leonardo da Vinci na zlecenie Medyceuszy. Całun ten był wtedy przechowywany w kościele w Chambery, gdzie 4 grudnia 1532 roku uległ częściowemu zniszczeniu podczas pożaru. W Turynie znalazł się w 1578 jako własność księząt de Savoie. Ostatni król Włoch Humbert przekazał go następnie papieżowi w 1983.

Autentyczność całunu nie była kwestionowana do roku 1898, kiedy fotograf-amator Secondo Racionalista.pl

Pia zrobił pierwsze zdjęcie i ze zdumieniem stwierdził, że na negatywie otrzymał pozytyw. Początkowo przypuszczano, że całun wykonano prymitywną metodą fotografii, ale szczegółowsze badania wykazały, że jest to negatyw, ale nie fotograficzny.

Sprawę skomplikował STURP (Shroud of Turin Research Project), tj. grupa amerykańskich naukowców, którzy w latach od 1976 do 1981 przez 120 godzin wraz z konsultantem naukowym Kościoła, Luigim Gonella, przebadala całun promieniami x, fluorescencją, wiązkami pod i nadczerwonymi, mikroskopem i analizatorem VB-8 do badań głębi planetarnej. STURP nie wyjaśniając metody stworzenia wizerunku, stwierdził w całunie relief mikroskopijnej głębokości (obraz trójwymiarowy).

Po czterech latach negocjacji z Kościołem, 21 kwietnia 1988 roku, naukowcy przystąpili do pobrania próbek do badań metodą węgla 14 pod dykcją Giovanni Riggi di Numana. Przekazano je następnie do uniwersytetu w Oxfordzie, Arizonie i politechniki w Zurichu. 13 października kardynał Ballesterio podał, że tkanina całunu pochodzi z okresu od 1260 do 1390 roku. Inne badania podważają ich wiarygodność.

Niemniej dziesięć lat później Jan Paweł II podczas pobytu w katedrze Saint-Jean-Baptiste w Turynie nazwał całun „prowokowaniem inteligencji” i dodał, że dla wiernych jest to tylko „zwierciadło ewangelii”. Zaprosił przy tej okazji naukowców do prowadzenia dalszych badań. Tak badacze z różnych uniwersytetów — korzystając z okazji — pobrali z całunu liczne próbki krwi, które zaczęły krążyć po laboratoriach świata i przedostały się w ręce sekty religijnej Raelienów.

Obecnie Kościół nie zgadza się na ponowne badania całunu w celu ustalenia jego wieku. W „Le Monde” z 24 czerwca 2005 roku Jacques Evin tłumaczył to koniecznością ochrony przed zniszczeniem, chodzi bowiem o dzieło artystyczne. Papież Benedykt XVI podczas niedawnej zapowiedzi odsłonięcia relikwii w 2010 roku mówił natomiast o „łaskawej okazji do podziwiania zadziwiającej Twarzy, która przemawia cicho do serc ludzkich” i zaprosił do uznania jej jako wizerunku Boga.

Kościół podzielony

... jest więc w tej sprawie, a związany z Całunem aspekt ideologiczny wzbudza żywe kontrowersje różnych organizacji religijnych i świeckich. Celem prawicowych ugrupowań religijnych jest wykazanie, że nauka i media są kontrolowane przez okultystyczne władze żydowsko-masońskie, które dyskredytują chrześcijaństwo.

Zetetyści natomiast, którzy proklamują sceptycyzm naukowy, odrzucają tezę o cudownym odbiciu wizerunku Jezusa w całunie i oskarżają przeciwników o celowe niszczenie dowodów, które mogłyby być przydatne do dalszych badań naukowych. Tak na przykład obwiniają Kościół o wzniecenie pożaru w nocy 11 kwietnia 1997 roku w kaplicy Guarini, z której całun wyratował w brawurowej akcji strażak Mario Trematore.

W zimie 2002 roku całun został na zlecenie Kościoła odnowiony pod pretekstem naprawienia zniszczeń. Bez jakiegokolwiek zabezpieczenia próbek, potrzebnych do dalszych badań, konserwatyści usunęli cerowania, które zrobiły zakonnice po pożarze z 1534 roku, rozciągnęli tkaninę, żeby usunąć zagięcia po składaniu, i odkurzyli ją. Rok później Szwajcarka Mechtilde Flury-Lemberg, kierowniczka ekipy konserwatystów i specjalistka od tkanin, opisała przyczyny i przebieg procesu. Jej argumenty odrzucił jednak archeolog William Meacham. Odnawianie nazwał gwałtem i ruiną dla dalszych badań naukowych i oskarżył Kościół o celowe zniszczenie Całunu.

Głównym argumentem zetetystów jest teraz udana próba Paula-Erica Blanrue, który w 2005 roku wraz z dziennikarzami magazynu „Science et vie” odtworzył wizerunek całunu przy pomocy środków, jakie znane były w średniowieczu. Pokrył on barwnikiem płaskorzeźbę, potem nakrył wilgotną tkaniną i następnie odcisnął. Na materiale otrzymał negatywową odbitkę a w tkaninie mikroskopowe wklęsnięcie, takie samo jak w całunie. Ono właśnie jest owym „trójwymiarowym obrazem”, którego nie potrafiono wytłumaczyć przedtem.

Oczywiście w dalszym ciągu są zwolennicy cudownego pochodzenia relikwii. Gerard Lucotte twierdzi na przykład, że Jezus podczas niesienia krzyża był ubrany w tunikę z Argenteuil. Wprawdzie wyniki badań metodą węglową zaprzeczają temu, ale Lucotte broni swojej tezy twierząc, że kawałki materiału poddane były działaniu wody deszczowej bogatej w węglan wapnia, znany z właściwości odnawiających. Zdaniem Lucotte’a mikroskopijne kropelki krwi pobrane z tuniki w Argenteuil są na pewno Jezusa i żeby się o tym przekonać, wykonał roboczy portret z pobranej krwi. Otrzymał obraz mężczyzny o białej skórze, brązowych oczach i brunatnych włosach.

„Przenajświętszy Ojciec, miałem honor sklonować trzy geny molekularne krwi Jezusa”. W ten sposób biolog Leoncio Garza-Valdos z uniwersytetu w Teksasie zaczął swój list do Jana Pawła II

ofiarując mu manuskrypt swojej książki „DNA Boga”. Jednocześnie przesłał papieżowi odbitkę genetyczną człowieka pochowanego w całunie turyńskim.

„Znalazłem DNA Chrystusa”. To zdanie obiegało świat po ukazaniu się książki „Sklonować Chrystusa” napisanej przez Didier Van Cauwelaerta, który wcześniej zdobył nagrodę Goncourt za książkę „Ewangelia według Jimmy’ego”. Van Cauwelaert, powołując na świadka swojego przyjaciela Gerarda Lucotte, podał że DNA Jezusa Nazarejczyka został zidentyfikowany i że pozwala to na sklonowanie Mesjasza. Francuski Canal+ opublikował następnie reportaż, w którym jeden z włoskich genetyków wyjaśnił, że z próbki krwi pobranej ze słynnego Całunu Turyńskiego rzeczywiście można sklonować „syna Boga”.

Potrząsk

...zgotowała Kościołowi zupełnie niespodziewanie sekta raelienów, która odkupiła od naukowców krew z całunu i chce przystąpić do — jak zapewniają — sklonowania Chrystusa. Prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, kardynał William Levada, poproszony o komentarz w tej sprawie, przed kamerami telewizyjnymi odpowiedział wyraźnie podenerwowany: — Boga nie da się sklonować. Po czym w arogancki sposób wyprosił ekipę telewizyjną z sali.

Relikwie Pasji są dla Kościoła jak widać zgubną alternatywą. Prawdopodobnie lepiej przyznać się do artystycznych manipulacji sprzed wieków i potwierdzić, że jest na nich krew szachrajów, bowiem klon z którejkolwiek próbki krwi — całunu, tuniki lub chusty — wykazałby, że stworzenie Jezusa jest w gestii człowieka a to zaprzeczy podstawowemu dogmatowi kościelnemu.

Podobna tematyka na: [Projekt Chrystusa](#)

Zobacz także te strony:

[Jak został zrobiony Całun Turyński](#)

[Wariat Całunowy](#)

[Całun Turyński - fałszerstwo \(nie\)doskonałe](#)

[Św. Tkanina i jej wyznawcy](#)

Zenon Kuczera

Publicysta, Kanada

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-09-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6804) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6804>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl